

Wyrok z dnia 21 czerwca 2002 r., V CKN 1069/00

Wierzyciel zawierający umowę o świadczenie na rzecz osoby trzeciej może skutecznie żądać spełnienia zastrzeżonego świadczenia.

Sędzia SN Lech Walentynowicz (przewodniczący)

Sędzia SN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)

Sędzia SN Henryk Pietrkowski

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Antoniny K. działającej na rzecz Magdaleny K. przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń „Na Życie” S.A. Inspektoratowi w W. o zapłatę, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 21 czerwca 2002 r. na rozprawie kasacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 18 maja 1999 r.

uchylił zaskarżony wyrok oraz wyrok Sądu Rejonowego w Środzie Śląskiej z dnia 14 stycznia 1999 r i przekazał temu Sądowi sprawę do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

Uzasadnienie

(...) Powódka Antonina K. zawarła w dniu 2 marca 1982 r. z ówczesnym Państwowym Zakładem Ubezpieczeń, którego następcą prawnym jest pozwany, umowę ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci na rzecz swojej córki Magdaleny K. Umowa została zawarta na okres piętnastu lat i zobowiązywała powódkę do opłacania miesięcznej składki, której wysokość strony ustaliły na 183 zł, natomiast pozwana, po okresie ubezpieczenia, zobowiązała się wypłacić na rzecz uposażonego dziecka powódki kwotę 50 250 zł przed denominacją. Pismem z dnia 14 kwietnia 1998 r. skierowanym do powódki strona pozwana wezwała do odbioru sumy ubezpieczenia w kwocie 204 zł po denominacji. W odpowiedzi strona powodowa wystąpiła z żądaniem przeprowadzenia waloryzacji sumy ubezpieczenia, gdyż jej zdaniem w okresie obowiązywania umowy ubezpieczenia w istotny sposób zmieniała się siła nabywcza pieniądza, co stanowi podstawę do

żądania waloryzacji świadczenia, zgodnie z art. 358¹ § 3 k.c. Strona pozwana zaproponowała wypłatę kwoty 600 zł. Odpowiadając na tę propozycję, zaproponowano ugodowe załatwienie sprawy przez wypłatę jako sumy ubezpieczenia kwoty 12 740 zł. Strony nie uzgodniły swoich stanowisk, powódka skierowała więc pozew o zapłatę na jej rzecz kwoty 12 740 zł. Na rozprawie przed Sądem Rejonowym zmieniła żądanie pozwu w ten sposób, że wniosła w swoim imieniu o zasądzenie wspomnianej kwoty na rzecz Magdaleny K., czyli osoby uposażonej.

W postępowaniu przed Sądem Rejonowym spór dotyczył waloryzacji oraz problemu legitymacji procesowej powódki, pozwana zarzuciła bowiem, że skoro na podstawie umowy ubezpieczenia uprawnionym do odbioru sumy ubezpieczeniowej jest uposażony, to brak podstaw po stronie powódki do występowania z powództwem. Stanowisko to podzielił najpierw Sąd Rejonowy oddalając powództwo, a następnie przychylił się do niego Sąd Okręgowy, oddalając apelację. Nie rozważając kwestii zasadności waloryzacji, Sądy skoncentrowały się na zagadnieniu braku legitymacji procesowej po stronie powódki. Ich zdaniem, chociaż powódka jest stroną umowy ubezpieczenia zawartego na rzecz uposażonej córki, to jednak brak w kodeksie postępowania cywilnego przepisu, który dawałby jej prawo do występowania z powództwem na rzecz osoby trzeciej. Tylko wyjątkowo, i w sytuacjach wyraźnie wskazanych w kodeksie postępowania cywilnego, jeden podmiot może wytoczyć powództwo na rzecz innego podmiotu, np. prokurator lub niektóre organizacje społeczne. Sąd Okręgowy podniósł także, że dopuszczenie do sytuacji, w której osoba mająca wyłącznie tylko legitymację procesową materialną żąda w drodze procesu spełnienia świadczenia na rzecz osoby trzeciej, nie biorącej udziału w procesie, która jest uprawniona do dochodzenia tego świadczenia, prowadzić może do wyniku sprzecznego z interesem tej osoby. Nie będąc stroną procesu, nie może cofnąć pozwu lub zrzec się roszczenia, co mogłoby prowadzić do rozstrzygnięć naruszających jej interes.

W kasacji powódka podniosła, że stanowisko Sądu Okręgowego narusza prawo materialne przez błędną wykładnię art. 808 § 1 k.c., skoro bowiem w świetle art. 808 § 1 k.c., powódka jest stroną umowy ubezpieczenia, to przysługuje jej ochrona procesowa jej wierzytelności, sprowadzającej się do możliwości żądania spełnienia świadczenia przewidzianego tą umową na rzecz uposażonego.

Sąd Najwyższy zauważył, co następuje:

Umowa ubezpieczenia, którą powódka zawarła z pozwanym Zakładem Ubezpieczeń, jest umową na rzecz osoby trzeciej w rozumieniu art. 393 k.c. Rację ma wnoszący kasację, gdy podkreśla, że stanowisko orzekających w sprawie Sądów jest wewnętrznie sprzeczne. Skoro bowiem Sady te przyjmują, że wierzyciel z umowy na rzecz osoby trzeciej, czyli powódka, ma legitymację materialną, to uznanie, że po jej stronie brak jednak legitymacji procesowej musiałoby wynikać z konkretnego przepisu kodeksu postępowania cywilnego lub przynajmniej z zasad rządzących procesem cywilnym. Należy uznać, że każdy podmiot, któremu przysługuje prawo podmiotowe jest uprawniony do poszukiwania ochrony tego prawa na drodze procesu cywilnego. Wyjątki od tej zasady muszą wynikać z wyraźnej normy procesowej bądź dają się ustalić w drodze wykładni systemowej albo celowościowej z ogółu przepisów postępowania cywilnego. Tymczasem orzekające w sprawie Sady, powołując się nietrafnie na przepisy upoważniające do wytoczenia powództwa na rzecz osoby trzeciej przez prokuratora lub organizacje społeczne, w istocie odwróciły tę zasadę. (...) Dodać należy, że przykład prokuratora i niektórych organizacji społecznych jest nietrafny. Podmioty te, nie mając legitymacji materialnej, uzyskują prawo do występowania z powództwem na rzecz osoby trzeciej tylko na podstawie wyraźnego przepisu kodeksu postępowania cywilnego. Są to więc podmioty, które mają tylko legitymację procesową. Z tego właśnie względu musi istnieć wyraźna norma postępowania cywilnego, która jest wyjątkiem od ścisłego związku pomiędzy legitymacją materialną i procesową.

Jeżeli uznać, że wierzycielowi z umowy na rzecz osoby trzeciej przysługuje legitymacja procesowa do samodzielnego występowania w procesie, to powstaje pytanie, czy wyrok wydany w takim postępowaniu nie prowadzi do naruszenia interesów osoby uprawnionej z takiej umowy, mogącej dochodzić spełnienia świadczenia bezpośrednio na swoją rzecz, a która nie brała udziału w procesie, w którym orzekano o spełnieniu świadczenia na jej rzecz. Rzeczywiście, proces, w którym wierzyciel z umowy na rzecz osoby trzeciej, żąda spełnienia świadczenia na rzecz uprawnionej z tej umowy osoby trzeciej, toczy się bez udziału tej osoby, a wynik procesu bezpośrednio dotyczy jej praw. Osoba trzecia zawsze może jednak wstąpić do procesu jako interwenient uboczny i popierać powództwo. Jeżeli natomiast proces zakończył się bez jej udziału, a powództwo zostało oddalone w całości lub w części, nie ma przeszkód, aby wytoczył powództwo samodzielnie. Będzie to wprawdzie sprawa, która dotyczy spełnienia tego samego świadczenia,

lecz nie będzie to sprawa pomiędzy tymi samymi stronami, tym samym nie można skutecznie powołać się na zarzut *rei iudicatae*.

Mając na względzie, że nie można odmówić przyznania legitymacji procesowej osobie, która posiada legitymację materialną, w razie gdy żaden przepis jej tej legitymacji nie pozbawia, a także zważywszy, iż osoba uprawniona z umowy na rzecz osoby trzeciej może skutecznie chronić swoje prawa przystępując do procesu jako interwenient uboczny lub wytaczając odrębne powództwo, nie było podstaw do oddalenia powództwa.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji (art. 393¹³ k.p.c.).